Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 4. Kraków, niedziela 24 stycznia 1926. Rok III.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (inseratowy) . . . . 15 gr. Nekrologi . . . . 30 „ | Nadesłane . . . . 35 gr. Po kronice . . . . 45 „ | Na 1-ej stronicy . . . . . 50 gr. Drobne ogłosz. od słowa . 7 „ | Układ tabelaryczny 50% drożej Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Z CENTRALNEGO ZARZĄDU POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO

otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie odnośnie do zarzutów, podniesionych ostatnio przeciw Krakowskiemu Oddziałowi tego Banku:

W związku ze śledztwem prowadzonem przeciwko b. Kierownictwu Oddziału Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, szerzą się w ostatnich dniach najrozmaitsze wieści o rzekomych nadużyciach, popełnionych w tymże Oddziale.

Nie wchodząc na razie w przedmiot spraw objętych śledztwem karno-sądowem przeciw b. Kierownictwu Oddziału, musi Zarząd Banku jak najenergiczniej zareagować przeciw pogłoskom, godzącym w dobre imię Banku i jak najkategoryczniej zaprzeczyć podniesionym ostatnio zarzutom, jakoby Oddział Krakowski nie odprowadzał podatków państwowych, oraz puszczał w obieg weksle kaucyjne.

Zarzuty te są pozbawione wszelkiej podstawy, gdyż ewidencję należnych podatków prowadzi jak najściślej Zakład główny we Lwowie, a przeprowadzane wielokrotnie kontrole władz skarbowych nie wykazały dotychczas ani razu najmniejszej nawet niedokładności. Również najzupełniej bezpodstawnym jest zarzut odnośnie do weksli depozytowych, których Oddział w Krakowie **bezwarunkowo nigdy w obieg nie puszczał.**

Dać wreszcie miastom samorząd!

Kraków, 21 stycznia 1926.

Dowiadujemy się, że kluby sejmowe **doszły do porozumienia w sprawie ustaw samorządowych i że ustawy te mają niedługo wreszcie wejść pod obrady Sejmu.** Zaiste

NAJWYŻSZY CZAS NA TO!

Stosunki, jak to wszyscy wiemy, złożyły się u nas szczególniej w Małopolsce, w ten sposób, że **samorządy miejskie, bo o te nam przedewszystkiem idzie, niemal nie istniały.** Wszędzie mamy dziś rządy komisarzy, ludność miejska **straciła jakikolwiek wpływ na rządy miast,** a przy tym stanie

ŻYCIE W MIASTACH ZAMIERA.

Nie mam zamiaru przytaczać tu argumentów **za jaknajrychlejszem powołaniem do życia rad miejskich,** bo argumenty te są nam dostatecznie znane. Niemniej jednak trzeba tu podnieść gospodarcze znaczenie samorządów dla miast. — W czasie zastoju, bezrobocia i kryzysu walutowego jedyną w każdem mieście placówką, która te stosunki na miejscu **kontroluje,** która może złemu w pewnych kierunkach **zaradzić,** jest

RADA MIEJSKA.

Wszelka inicjatywa z niej wychodzi, jej brak powoduje **zupełne zamarcie żywszej działalności i pracy w mieście.**

Jednakże nie wszędzie interesa mieszczan są tak istotnie z tem połączone, jak w **wielkich miastach, operujących wysokimi budżetami,** pobierających od swych obywateli podatki, reprezentujących poza tem znaczny majątek miejski. Mam tu na myśli **przedewszystkiem Kraków.**

Stosunki w Krakowie ułożyły się w ten sposób, że niestety rokowania międzypartyjne co do powołania do życia rady miejskiej, jak dotąd

SPEŁZŁY NA NICZEM.

Czytamy wprawdzie o **projekcie rządowym,** który opiera się **na dawnej ordynacji wyborczej kurjalnej** z tem, że w osobnej kurji mają głosować osoby, nie głosujące w innych, — jednakże projekt ten **nie uwzględnia znacznie dzisiaj zmienionych warunków gospodarczych i politycznych.** To też ogólnie spotyka się **nieprzychylne** o **tym rządowym projekcie opinje.**

Porozumienie klubów sejmowych co do ustaw samorządowych pozwala jednak spodziewać się,

ŻE WRESZCIE I KRAKÓW WRÓCI DO NORMALNEGO ŻYCIA.

Należy tu wszakże podnieść, że czas ubiegły musi się uważać dla Krakowa nie tyle za zmarnowany, ile za **marnotrawnie przetrwoniony. Przeszły ważne chwile dla miasta, sytuacje,** które niejednokrotnie **decydowały o jego przyszłym rozwoju i znaczeniu,** miasto, które stało na pograniczu kilku systemów gospodarczych

ZEPCHNIĘTE ZOSTAŁO DO ROLI CAŁKIEM ŚREDNIEJ,

zaniedbaliśmy na korzyść miast innych, — gdzie inicjatywa obywatelska rad miejskich musiała **szybko i skutecznie zagarniać dla siebie najlepsze szanse rozwoju,** — we właściwym czasie podjęcie energicznej akcji, przeciwdziałającej upadkowi naszego miasta.

Przemysł, reforma rolna, zagadnienia handlu, rękodzieła — to wszystko istotne i pierwszej wagi kwestje, które nie znalazły w tym zmarnowanym okresie czasu **żadnego zrozumienia,** o ile idzie o interesa miasat, jako takiego, i jego obywateli. Byłby też czas najwyższy, aby

OCKNĄĆ SIĘ Z TEGO MARAZMU,

walka o mandaty nie prowadzi do celu, jakiego pragną obywatele miasta, a ich interesa przedewszystkiem muszą być uwzględniane. Chrześcijańskie mieszczaństwo polskie w odrodzonej Polsce **musi przyjść do głosu w tej placówce,** która czuwać ma nad znaczeniem i wielkością miasta, **musi baczyć, aby majątek jego odpowiednio był używany i aby rządy miastem nie wychodziły na jego szkodę.**

Zagadnienia łączące się z ideą samorządów, wobec zbliżającego się terminu, gdy odnośne ustawy znajdą się w Sejmie, żądają poważnego zastanowienia się nad naszem życiem gospodarczem w miastach i wyczerpującego ich omówienia, idzie bowiem o to, **aby nowe ustawy dostosowano do rzeczywistych i uzasadnionych postulatów miast.**

Dr Bolesław Rozmarynowicz.

OD REDAKCJI. Artykuł powyższy porusza piekącą kwestję samorządów miejskich, w której to materji niestety zbyt mało się wypowiadamy, może ze względu na nasze nieświetne położenie gospodarcze, odrywające naszą uwagę w innych kierunkach. Chcąc dać na łamach naszego pisma głos wszystkim warstwom naszego obywatelstwa, zapraszamy je do wzięcia udziału w dyskusji, którą równocześnie otwieramy, z tem, że artykuły zasadnicze będziemy w miarę możności w całości drukować, inne zaś będą streszczane.

Gdy się pali dach nad głową, nie czas myśleć o bankietach!

Nędza zagląda nam w oczy. — Tylko silna organizacja mieszczaństwa zdoła nas wydobyć z ruiny!

Mieszczaństwo, albo inaczej stan trzeci, — jak dziwnie ten wyraz już przy samem wypowiedzeniu w gardle brzmi i zasycha — gdy pragniemy coś o tej kwestji mówić, a raczej o tem pomyśleć.

Patrząc dziś na wszystkie stowarzyszenia i organizacje nie podobna nie zauważyć, że od dozorców domowych, robociarzy, aż po wielkie rzesze urzędnicze

WSZYSTKO JEST ZORGANIZOWANE,

a zwłaszcza ma silne wyrobienie tego poczucia konieczności i ten przymus, **że bez organizacji żadne żądanie i żadne propozycje lub zmiany nie będą i nie mogą być przeprowadzone...** A mieszczaństwo — mój Boże!??? Ten materjał **kasowy** dla Państwa i Samorządów, ten klient, który **karmi i zasila faktycznie kasy państwowe podatkami,** na których właściwie **cały budżet Magistratów polega,** a Państwo, które liczy wprost w swych zestawieniach, że gdy ten stan trzeci nie dopisze, to **wówczas nie możliwa i sanacja by była...** i jak to się często mówi i wiele pisze, a jeszcze więcej krytykuje? a przedewszystkiem

ZRZUCA SIĘ WINĘ ZA DZISIEJSZY STAN RZECZY NA NAS,

że dzięki tylko nam i z naszej winy tak źle się dzieje?!

Po dokładniejszem rozpatrzeniu się zauważyć należy, że **we wielu wypadkach nie doceniamy swej roli w społeczeństwie** i nie potrafimy nawet zdać sobie z tego sprawę, **że jesteśmy czynnikiem decydującym i bardzo ważnym** — lecz niestety wskutek rozbieżności myśli i rozbicia

NIE POTRAFIMY SOBIE PORADZIĆ.

Zbyt wiele czasu poświęcamy tym tradycjom przestarzałym, jak opłatki, bankiety, zjazdy, imieniny i t. p., wiele toastów, przemówień, kadzideł w stronę mieszczaństwa płynie, wiele pochlebnych zdań są słyszy z ust naturalnie zaproszonych **gości!!!** przy takich okazjach, — a jednak są jednostki, **które już szczerze mówią, dlaczego tak rozbici? nie zorganizowani?** Dlaczego to urządza się aż trzykrotne opłatki lub święcone mieszczańskie i to tak wystawne, że zdaje się nieraz, jakoby każde zjednoczenie, zrzeszenie lub stowarzyszenie pragnęło pokazać, które ma więcej zwolenników **jakościowo,** wyróżniających od konkurencyjnego zrzeszenia. Tymczasem, gdy się jest na każdem podobnem widowisku zauważa się jednych i tych samych gości.

Dlaczego nam nie wolno tej sprawy nie poruszyć na łamach naszego pisma, a szczerze i otwarcie powiedzieć sobie, że

MARNOTRAWIMY CZAS NA NIEPRODUKTYWNE RZECZY,

a przytem ośmieszamy się w niewłaściwy sposób oraz uwłaszczający naszej godności.

Mieszczajstwo, które posiada tak wielką tradycję i historyczną przeszłość, przecież powinno nie tak obojętnie dziś **w tym tak ciężkim okresie czasu patrzeć na swoją zupełną zagładę!!**

Sprawy państwowe, samorządowe i organizacyjne przesuwają się dziś, pędząc wprost zawrotnie szybko naprzód, a szczególnie sprawy dotyczące mieszczaństwa. Dzieją się one **zupełnie bez udziału i to poza plecami stanu trzeciego.**

Dlaczego też w tak rozbiciu i rozbiciu ... — Dlaczego też w tak rozbieżnej myśli i rozproszeniu po różnych stowarzyszeniach traci się tyle czasu na różne libacje i traci się setki godzin przy stolikach karcianych, lub grze w kręgle,

A DACH NAD GŁOWĄ SIĘ PALI,

a my zalamujemy ręce i tylko narzekamy, co mamy ze sobą zrobić i jak to robić.

Z ubolewaniem stwierdzić musimy, że nasi przedstawiciele w Sejmie, Senacie i samorządach, widząc nasze niedomagani i widząc nasze rozbicie, robią z nami co się im żywnie podoba, a przedewszystkiem stale przy każdej okazji stwierdzają, **że jakie społeczeństwo — taki Sejm i Senat — jakie mieszczaństwo — taki samorząd.**

Jeśli mają nas kiedyś zarzuty jeszcze gorsze spotkać, to będziemy na gorsze przygotowani, to nie kto inny będzie nas uczył organizacji, jak tylko inne, zorganizowane warstwy narodu, które przy wyborach, w przyszłości do Sejmu lub samorządu wyprzedzą nas i bez nas o naszych kwestjach będą decydować, a

WÓWCZAS WIADOMO, JAK BĘDZIEMY WYGLĄDALI.

Ta mizerja i rozbicie na cząstki daje się z każdym dniem coraz więcej we znaki. Dlaczego? Bo do tej chwili ludzie stojący na czele tych grup i zrzeszeń mieszczańskich **nie dążą do zjednoczenia mieszczan,** tylko rozmyślnie w błąd wprowadzają siebie i innych łudząc nadzieją lepszych możności uskutecznienia swego własnego programu.

Wykluczam tutaj program polityczny **chwilowo,** a przecież mamy **tysiące spraw natury gospodarczej**

O SAMOPOMOCY W NASZEJ PRAWDZIWEJ NĘDZY,

która się z dniem każdym **zwiększa** i w którem to położeniu na nikogo liczyć nie możemy, boć tak twierdzą przecież dziś posłowie, — stale rozbici, tylko politykujemy.

Dlatego musimy dążyć do tego, ażeby nas przestano okłamywać, **ażeby nareszcie to ocknienie, które już dawno przyjść powinno nastąpiło i ażeby nie przyszło za późno, ażebyśmy mogli znaleźć**

POSŁUCH I POSZANOWANIE U WŁADZ NACZELNYCH,

a przedewszystkiem w **samorządach,** celem zabezpieczenia tej warstwy, a raczej tego stanu trzeciego **od zupełnej zagłady.**

Ta sama analogicznie sprawa organizacyj przedstawia się ze stanem mieszczańskim

W MIASTECZKACH NA PROWINCJI.

W miasteczkach tych budzą się obywatele tylko wówczas, kiedy prelegent lub jakiś poseł z referatem przyjeżdża, **a potem śpiączka beznadziejna opanowuje jednostki,** z czego korzysta cała falanga pasożytów wiedząc, że mieszczaństwo **nawet na własne bóle, które go dotyczą zupełnie nie zareaguje, bo nie jest zorganizowane.**

Niech też nareszcie mieszczaństwo nasze, które tak chlubnie zdało egzamin swej sprawności przy wykonywaniu produktów swej pracy stwierdzając, że umie ze surowców wykonać przepiękne arcydzieła, **które na wystawach zasługują na wyróżnienie i wysokie nagrody oraz odznaczenia,** niechże zabierze się do siebie **z tą samą energją i zrozumieniem, że musimy się sami wykończyć, aby mócz stanąć zorganizowani do ciężkiej pracy nad podniesieniem stanu mieszczańskiego.**

Niech dusza mieszczanina

NIE BĘDZIE OBOJĘTNA NA WŁASNE NIESZCZĘŚCIA,

które się z dniem każdym **potęgują** i niech nie będzie narażone, ażeby osoby zorganizowane życzyły pomyślnego rozwoju i złączenia mieszczaństwa z trzech grup, lub wreszcie w jedno stronnictwo, bo **to życzenie powinno paść z ust mieszczańskich,** bo dosyć już tego nieszczęścia, tej dezorjentacji, i na posiedzeniach niech się zwrócą w stronę swych przełożonych lub prezesów, aby **dążyli do jedności mieszczańskiej pod jednym dachem i z jednym programem gospodarczym.**

Niech więc ocknienie i słowa rzucane na bankietach przemienią się w okrzyk, że nie czas urządzać bankiety, zjazdy, wieczory taneczne, ale **do wspólnej pracy zaprząc całe mieszczaństwo nad ratowaniem utraty samodzielności naszej i bytu — niech więc nasi kierownicy ruchu orgaizacyjnego przyjmą to do wiadomości.**

ALBIN JAWORSKI.

Mieszczanie krakowscy złożyli hołd Księciu Metropolicie.

Mieszczaństwo i cechy krakowskie stoją zawsze pod sztandarem kościoła katolickiego

Przemówienie prezesa Izby Rękodzielniczej. — Książę Arcybiskup pobłogosławił rękodzielników

W przeddzień Ingresu Księcia Metropolity, reprezentacja mieszczaństwa, oraz wszystkie cechy krakowskie, w liczbie 42, z ks. patronem **Kasprzykiem** na czele, udały się do Pałacu Arcybiskupiego, aby złożyć wyrazy hołdu Księciu Metropolicie Sapieże. W pięknej sali Pałacu zebrali się przedstawiciele cechów z buławami i insygniami cechowemi, oraz liczne grono radnych miejskich ze sfer mieszczańskich, których przedstawił Księciu Metropolicie ks. Kasprzyk.

Pierwszy z mowców, **prezes Izby Rękodzielniczej, p. Kosobudzki,** wspomniawszy, że mieszczaństwo i cechy krakowskie stają zawsze wiernie pod sztandarem kościoła katolickiego, podkreślił wielkie zasługi Ks. Metropolity na polu humanitarnem. W każdej akcji, mającej na celu niesienie pomocy głodnym, bezdomnym, ofiarom wojny i t. d. Książe Metropolita stał zawsze na czele, łagodząc nędzę nieszczęśliwych, ocierając łzy z ócz tysięcy wdów i sierót, czem dał dowód, jak bardzo leży mu na sercu dobro mieszkańców Krakowa.

Na przemówienie p. Kosobudzkiego odpowiedział w gorących słowach Książe Arcybiskup, udzielając zebranym błogosławieństwa.

USTAWA.

z dnia 29 grudnia 1925 r.

O zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.

(Dz. U. R. P. Nr. 1, z roku 1926, poz. 2).

Art. 1. Celem zaopatrzenia rynku wewnętrznego w przedmioty powszedniego użytku, tudzież zapobiegania i przeciwdziałania zwyżce cen na te przedmioty, upoważnia się Radę Ministrów, aby po wysłuchaniu opinji czynników fachowych regulowała:

a) wywóz zbóż chlebowych w razie stwierdzenia nadmiernego zmniejszania się zapasów;

b) przemiał zbóż chlebowych i wypiek;

c) ceny przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, jakoteż odzieży i obuwia na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany;

d) obrót handlowy przedmiotami powszechnego użytku, wyżej wyszczególnionemi.

Art. 2. Opłaty za korzystanie z komunalnych urządzeń, zakładów i przedsiębiorstw, dostarczających ludności przedmiotów, względnie świadczeń powszedniego użytku, wymagają zatwierdzenia właściwej władzy nadzorczej, wskazanej w art. 36 i 37 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94. poz. 747).

Zatwierdzenia władzy nadzorczej wymagają również wszelkie zmiany opłat, o których mowa w poprzednim ustępie.

Art. 3. Winni przekroczenia rozporządzeń, wydanych na podstawie niniejszej ustawy, o ile dany czyn nie ulega ukaraniu surowszemu w myśl innych ustaw karnych, ulegają karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 10.000 zł, lub jednej z tych kar. Władza orzekająca oznaczy w orzeczeniu, na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny, karę zastępczego aresztu według słusznego uznania, jednak nie ponad trzy tygodnie. Z karą orzekaną wedle niniejszego postanowienia, może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny.

Art. 4. Właściwemi do orzekania są władze administracyjne I instancji. W sprawach o przekroczenia rozporządzeń, wydanych na podstawie punktów c) i d) artt. 1, władze administracyjne orzekać będą po wysłuchaniu opinji komisyj obywatelskich. Komisje te działać będą pod przewodnictwem delegata władzy administracyjnej i składać się będą z równej ilości przedstawicieli konsumentów z jednej strony, i handlu, rolnictwa i przemysłu — z drugiej. Przeciwko orzeczeniom władz administracyjnych I-szej instancji można w ciągu dni 7 od dnia doręczenia orzeczenia wnieść na ręce tej władzy żądanie przekazania sprawy właściwemu sądowi powiatowemu (pokoju), który postąpi wedle przepisów postępowania, obowiązujących w I instancji sądowej.

Na obszarze mocy obowiązującej niemieckiej ustawy postępowania karnego z roku 1877 stosuje się przepisy o policyjnych rozporządzeniach karnych.

Art. 5. Rozporządzenia, wydane na podstawie niniejszej ustawy, obowiązują, o ile nie są wydane na czas krótszy, do 31 sierpnia 1926 r.

Przepisy ustawy i rozporządzeń, uchylone rozporządzeniami, wydanemi na mocy niniejszej ustawy, tracą moc obowiązującą na okres czasu,

na który te ostatnie rozporządzenia zostały wydane. Po wygaśnięciu mocy obowiązującej rozporządzeń, wydanych na mocy niniejszej ustawy, naruszenia tych rozporządzeń, dokonane w czasie ich obowiązywania, będą jednak ukarane wedle art. 3 i 4-go.

Art. 6. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych i innym właściwym ministrom co do spraw, należących do ich zakresu działania.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Listy do Redakcji.

List z Pomorza.

Grudziądz (Pomorze), w styczniu 1926.

Strażnicę kresową nad Wisłą Bolesława I. Chrobrego, starożytny Grudziądz, starali się Prusacy zniemczyć doszczętnie, ale nie udała się im przewrotna robota dzięki rozumnemu mieszczaństwu. W zmartwychwstałej Polsce życie mieszczańskie skupia się około osoby p. Władysława Spornego.

Warunki pracy narodowej są trudne. Dawniej mieszczaństwo było synonimem polskości, gdyż polskość po miastach uratowała mieszczaństwo. Dziś powstały z **przybyszów** nowe partje, które chcą wytępić mieszczaństwo, a nawet nazwę mieszczanina chciałyby zgładzić ze świata i wykreślić ze słownika polskiego.

Po ostatnich do Sejmu wyborach triumfowali przeciwnicy w Grudziądzu, że niema już mieszczaństwa, że został na placówce tylko jeden oficer p. Sporny, ale on ani jednego nie ma żołnierza.

Tymczasem p. Sporny nie stracił ducha, pracował w cichości, uczył i przekonywał zalęknionych. Dzielnie pomagała mu w pracy narodowej jego żona, Antonina, nie lękając się trudów przykrych, związanych z życiem politycznem.

W dniu jej Imienin 17 stycznia zebrali się mieszczanie ze swemi rodzinami w jej domu, aby uczcić zasługi narodowe Solenizantki i okazać jej wdzięczność swą i uznanie. Ks. J. A. Łukaszkiewicz w patrjotycznem przemówieniu, nawiązując do cudu nad Wisłą, wskazał na cud odrodzenia Grudziądza, który systematycznie niemczony przed przyłączeniem do Polski liczył zaledwie kilkuset Polaków, a dziś statystyka parafjalna wykazuje ich aż 45 tysięcy.

I wskazał na drugi fakt cudownych rezultatów pracy pp. Spornych, że to przez przeciwników zgładzone ze świata mieszczaństwo przeprowadziło teraz przy wyborach do Rady miejskiej sześciu radnych. Niechże więc mieszczanie biorąc sobie za wzór p. Spornego i jego zapobiegliwą małżonkę pracują równie gorliwie nad uświadomieniem narodowem swego otoczenia dla dobra Ojczyzny. S.

Gospodarka gminna w Szczakowej na manowcach.

Urzędowanie p. burmistrza. — Afera z parcelami. Wyzysk biednych ludzi.

Szczakowa, w styczniu 1926.

P. burmistrza Maciejowskiego nie można prawie nigdy zastać w magistracie przy urzędowaniu, a gdy ktoś ma do niego pilną sprawę, to musi oblecieć połowę szynków w Szczakowej, aby go nareszcie gdzieś znaleść. Najczęściej „urzęduje" za szynkwasem u p. Sowy, lub u żydka Spiry, spólnika likierni pod firmą „Maciejowski-Spira", albo wreszcie niekiedy u poważnego „taty szczakowskiego" Selingera. W takich chwilach „urzędowanie" ze stronami jest bardzo gorące, bo przeplatane kulturalnymi słowami, jak szlaki, cholery, pierony, dranie i t. p., aż uszy puchną, szczególnie gdy klient ośmieli się zauważyć, że magistrat nie ma całkowitej racji.

W ostatnich tygodniach zapanowało wielkie rozgoryczenie pomiędzy obywatelami Szczakowej, którzy jeszcze w r. 1920 i 1926 nabyli od gminy parcele budowlane i zapłacili pełną cenę, uchwaloną przez Radę gminną, a potem drugi i trzeci raz musieli jeszcze dopłacać gminie, a wreszcie znowu w ostatnim roku (1925) zażądała od nich gmina dopłaty po raz czwarty w złotych polskich, grożąc w przeciwnym razie zburzeniem postawionych domów i odebraniem sprzedanych parcel. Jest to oczywiste nadużycie gminy, która zapłaconych pieniędzy nie przesłała swojego czasu wprost do Rady powiatowej w Chrzanowie, ale czekała długo, aż pieniądze spadły na wartości i obecnie nielegalnie żąda ponownych dopłat. To też **mądrzejsi nie zapłacili czwarty raz nic i zamierzają** (bardzo słusznie!) **oddać tę sprawę do sądu**, który nieudolnego wójta powinien pociągnąć do odpowiedzialności — za paskarstwo gruntami, robione przez czynniki gminne. Obywatele mają już dość takiej gospodarki żydowskiej i apelują do starostwa i województwa, by wglądnęły w te sprawy i usunęły całą obecną Radę gminną wraz z nieudolnym i nieodpowiednim wójtem, który przez swoje postępowanie i zachowanie przynosi tylko wstyd gminie i obywatelom. F. S.

Mieszczanie jasielscy pozostali wierni tradycji „Opłatka".

Piękne przemówienie wygłosił ks. prof. Gajda.

Jasło, w styczniu 1926.

Związek Mieszczański „Zgoda" w Jaśle urządził w dniu 6 b. m. tradycyjny „Opłatek". Mieszczaństwo tutejsze zebrało się nader licznie. Długi szereg życzeń rozpoczął przemówieniem prezes Towarzystwa, poczem zabrał głos Przew. ks. Prof. Gajda, b. długoletni prezes Związku Mieszczańskiego i jego gorliwy patron. Przedstawił on zebranym w podniosłych słowach znaczenie tej tradycyjnej, staropolskiej uroczystości, w której przy jednym stole gromadzą się mieszczanie, by, jak jedna wielka rodzina, złożyć sobie wzajemnie życzenia i dodać otuchy do pracy na cały rok najbliższy. Zkolei wygłosił przemówienie jeden z mieszczan, zaznaczając brak prof. Kosydara, jednego z dzielnych pracowników wśród tutejszego Mieszczaństwa i który podtrzymywał swą pracą byt Związku w jego najcięższych chwilach. K. B.

Żyd pozbawił chleba polskiego rzemieślnika.

Jasło, w styczniu 1926.

Otrzymujemy następujący list:

Dziś mieszczaństwu **solidarności** najbardziej potrzeba. Stosunki przemysłowe w Jaśle przedstawiają **obraz rozpaczliwy,** żydostwo gniecie nas już obydwoma rękami, a przecież my jesteśmy gospodarzami w naszej Polsce, a oni tylko lokatorami.

Składajmy grosz do grosza, aby **otworzyć naszą dawną składnicę szewską** i bronić się przeciw naszym wrogom, którzy nam nóż kładą na gardło. Panie przewodniczący Bernacki nie zasypiaj Pan sprawy, gdyż widziałeś dnia 15 b. m., co zrobił kupiec żydowski jednemu z naszych kolegów: **zabrał mu ostatni majątek ze straganu,** co było podstawą egzystencji dla całej jego familji w tak ciężkim czasie. Dajmy sobie słowo obywatelskie, iż za taki czyn wszyscy koledzy będziemy omijać handel skór Samuela Wolkera, że złączymy się i nie damy się zgnieść!

Panie Przewodniczący racz wglądnąć w praktyki fuszerów żydowskich: Jonasów, Benryonów, Herschków i t. p., których jest taka masa i którzy tylko drwią sobie z ustawy przemysłowej, a mamy nadzieję, iż WP. radca Zol przyjdzie z pomocą dla obrony ustawy. P. Przewodniczący wraz ze swoim wydziałem winien okazać jak najwięcej pracy w tej sprawie.

K. B., mistrz szewski.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. W. M., Jordanów: Specjalnej ustawy odnośnie do urządzeń zakładów piekarskich nie ma. Szeroką kompetencję w tym wypadku posiada Wydział sanitarny danej gminy (fizyk miejski), który jest odpowiedzialny za higjeniczne urządzenia takiegoż zakładu, produkującego artykuły spożywcze. (Dobrze oświetlona i wysoka ubikacja, jak również specjalna izba wypoczynkowa dla pracujących, są nieodzownymi warunkami do założenia piekarni).

P. S. Z., skład towarów żelaznych w Jarosławiu: Przedstawicielstwo pierwszorzędnych fabryk nowoczesnych urządzeń piekarń: Tadeusz Kozłowski, Kraków, ul. Wiślna L. 5.

P. J. B., Kęty. Robotnicy rolni i leśni, jakoteż służba domowa w gospodarstwach wiejskich podlega obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby na podstawie art. 3 ustawy z dnia 9 czerwca 1920 r., Dz. u. Nr 44, poz. 272. Art. 104 tej ustawy nadał Ministrowi Pracy i Opieki społecznej prawo ustanawiania kolejności w pociąganiu do obowiązku ubezpieczenia poszczególnych kategoryj osób objętych tą ustawą w ciągu lat trzech od wejścia jej w życie. Rozporządzeniem min. odroczono obowiązek ubezpie-

ADW. DR. FRANCISZEK MUSSIL.

Kilka słów o nowej ustawie o podatku przemysłowym.

(III) Z uwagi, że od 1 stycznia 1926 roku nabrały mocy obowiązującej postanowienia ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. Nr 74 dz. u. poz. 550, podczas gdy od 1 lipca 1925 r. zaczęły obowiązywać tylko artykuły 3, 5, 7 i 94 tejże ustawy, — przeto omówimy obecnie znaczenie najważniejszych dalszych artykułów.

Podatek przemysłowy opłaca się jako podatek podwójny, A) przez wykupno świadectwa przemysłowego i B) przez opłacanie podatku od obrotu (art. 6). Wyjątek stanowią art. 8 i 9.

ad A). Według art. 8:

1) Przedsiębiorstwa handlu wędrownego.

2) Przedsiębiorstwa handlu jarmarcznego.

3) Pomocnicy podróżujący (komiwojażerowie), inspektorzy i agenci towarzystw ubezpieczeniowych, przedsiębiorstw komunikacyjnych, przewozowych, kredytowych, z wyjątkiem pomocników podróżujących w imieniu lub na rachunek firm, nie opłacających podatku przemysłowego w myśl niniejszej ustawy.

4) Przedsiębiorstwa prowadzące wydawnictwa dzienników i innych pism perjodycznych.

5) Pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarstwo, furmaństwo, rybołówstwo, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny, lub jednej najemnej siły pomocniczej, **opłacają podatek przemysłowy jedynie przez wykupno świadectw przemysłowych, nie opłacają natomiast podatku od obrotu.**

Uwagi: ad 3). Ustawa rozróżnia (komiwojażerów) podróżujących w imieniu lub na rachunek firm zagranicznych, którzy od 1-go stycznia 1926 r. opłacać muszą podatek od całego przez nich dokonywanego obrotu, a nie tylko od prowizji.

§ 27 rozporządzenia wykonawczego postanawia, że pomocnicy podróżujący (komiwojażerowie) winni wykazać się dowodami opłacenia przez firmy, w imieniu lub na rachunek których działają, świadectwa przemysłowego, oraz pełnomocnictwem firmy przez nich reprezentowanej.

ad 5). Według § 28 rozporządzenia wykonawczego, pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarstwo, furmaństwo, rybołówstwo nie podlegają podatkowi obrotowemu, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale członka rodziny, bądźto jednej najemnej osoby.

Uwaga: a) Pod pojęciem jednej siły pomocniczej pracowników do lat 17 i starszych ponad 55 lat liczy się dwóch za jednego.

b) Pracownie i zajęcia rzemieślnicze, dorożkarstwo, furmaństwo i rybołówstwo, prowadzone ubocznie przez mieszkańców wsi, bez obcych sił pomocniczych, zupełnie nie opłacają podatku przemysłowego, t. j. nie wykupują świadectw przemysłowych, ani nie płacą podatku od obrotu.

ad B). Samodzielne wolne zajęcia zawodowe: lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy, adwokaci, notarjusze, obrońcy sądowi, architekci, inżynierowie i inni technicy opłacają podatek przemysłowy **tylko** w formie podatku od obrotu (art. 9).

WYSOKOŚĆ PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

I. a) Świadectwa przemysłowe, b) karty rejestracyjne. II. Podatek od obrotu.

ad I. a) Ceny świadectw przemysłowych zależą od kategorji, do której przedsiębiorstwo lub zajęcie zostało zaliczone, jak również od klasy miejscowości, w której wykonywa się przedsiębiorstwo lub zajęcie. (Ceny świadectw przemysłowych na r. 1926 podane były w Nrze 23 „Kupca Polskiego").

czania robotników rolnych, leśnych, oraz służby domowej w gospodarstwach wiejskich obszaru poniżej 75 hektarów do czasu zakreślonego powyżej powołanym artykułem 104 ust. z 9 czerwca 1920 r. Gdy czas ten upłynął z dniem 9 czerwca 1923 r. (3 lata) przeto odroczenie powyższe straciło swoją moc, a gdy równocześnie z upływem tego terminu ustawa z 9. czerwca 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby w całej pełni weszła w życie, przeto nie ulega wątpliwości, że musi Pan ubezpieczenie od służącej czy pasterki opłacać.

W Izbie Rękodzielniczej praca wre.

PRZED OGÓLNEM ZEBRANIEM RĘKODZIELNIKÓW.

W dniu **21 stycznia** odbyło się w Izbie Rękodzielniczej „na Kotłowem“ zebranie referentów, celem przygotowania referatów **na ogólne zebranie rękodzielników i przemysłowców**, które odbędzie się w Krakowie w ciągu najbliższych dni, o czem jeszcze doniesiemy.

ZJAZD IZB RĘKODZIELNICZYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Na dzień **20 lutego b. r.** przygotowuje Krajowy Związek Izb Rękodzielniczych **Zjazd delegatów tychże Izb, z okręgu krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.**

WALNE ZGROMADZENIE W CECHU MALARZY.

We środę **20 stycznia** odbyło się w sali Izby Rękodzielniczej **doroczne Walne Zgromadzenie cechu malarzy krakowskich** pod przew. p. Karola Orleckiego.

ZŁOTNICY I JUBILERZY.

W dniu **27 stycznia** odbędzie się w Izbie Rękodzielniczej **zebranie złotników i jubilerów krakowskich.**

CECH BLACHARZY.

W dniu **1 lutego** b. r. odbędzie się „na Kotłowem“ **zebranie cechu blacharzy.**

328.626 bezrobotnych.

Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdania z rynków pracy za czas od 2—9 b. m. wykazują ogólną przybliżoną liczbę **328.626 bezrobotnych.** Liczba ta wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia **o 14.917 osób.**

We czwartek odbyła się pod przewodnictwem min. Raczkiewicza narada w sprawie uregulowania **przez związki komunalne robót publicznych dla bezrobotnych.** Wzięli w niej udział ministrowie: Zdziechowski, Ziemięcki, Osiecki, Moraczewski i Kiernik.

—o—

Krakowska Kongregacja Kupiecka dla bezrobotnych.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Krakowska Kongregacja Kupiecka, doceniając ważność akcji na rzecz bezrobotnych, powzięła na odbytem Zebraniu Rady K. K. K. jednomyślną uchwałę czynnego poparcia prac Komitetu Arcybiskupiego, zmierzających do jak najrychlejszego i możliwie wszystkie klasy bezrobotnych obejmującego wyżywienia zredukowanych pracowników.

W związku z tem Rada K. K. K. zwraca się do P. T. Członków z usilną prośbą, aby mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej się obecnie handel znajduje, zechcieli akcję tę czy to ofiarą pieniężną, czy też w naturze, wszyscy gremjalnie poprzeć.

Radca Truszkowski, właściciel firmy K. Niesiołowski w Sukiennicach, jako rzecznik Rady K. K. K. w tej sprawie, przyjmuje wszelkie datki na ten cel przeznaczone.

Czy przestanie nas gnębić kryzys mieszkaniowy?

Radził nad tem międzynar. kongres własności miejskiej w Barcelonie.

Obmyślano tam środki, któreby ożywiły ruch budowlany.

Towarzystwo krakowskich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych, nadsyła nam następujący komunikat:

Międzynarodowy kongres własności miejskiej w Barcelonie odbył się w dniach 14, 15, 16 i 17 grudnia 1925 r. przy współudziale reprezentantów własności nieruchomej wszystkich państw kulturalnych.

Jednym z wice-prezesów Zjazdu obrano Adama hr. Zamoyskiego, jako przedstawiciela **polskiej własności nieruchomej.**

Obrady toczące się w sprawach **ustaw krępujących własność nieruchomą, rozbudzenia ruchu budowlanego, ułatwień kredytowych** i t. p. doprowadziły do całego szeregu ważnych uchwał i postanowień, powziętych przez kongres.

Wśród wielu referatów, wielkie zainteresowanie wzbudził referat, wygłoszony przez p. Pepłowską z Warszawy, omawiający szeroko **kryzys mieszkaniowy i budowlany w Polsce.** Kongres odnosząc się bardzo przychylnie do myśli zaangażowania kapitałów obcych w ruchu budowlanym w Polsce, oświadczył, że o poważniejszem zainteresowaniu **obcych kapitałów w Polsce nie może być mowy, jak długo istnieją ustawy ograniczające własność miejską.**

W procesie zorganizowania i zespolenia organizacyj właścicieli realności w poszczególnych krajach w jedną wielką organizację międzynarodową stanowi kongres w Barcelonie ważny krok naprzód.

Towarzystwo katolickich właścicieli realności realności m. Krakowa i gmin przyłączonych. Kraków, Karmelicka 15.

Nie państwo tak gospodarzy, ale bankrut.

Eksporterzy ogałacają kraj ze zboża i bydła. Na wiosnę będzie nas żywić zagranica. Tylko że każe sobie słono za to zapłacić.

Wywóz ziemiopłodów przekroczył w ostatnich dniach dopuszczalne granice, grożąc zwyżką cen nietylko zboża — lecz także bydła. Źródłem tego są wysokie zarobki eksportów bydła i trzody, **wynoszące 4.800 zł na jednym wagonie.** Polsce grozi ogołocenie rynku wewnętrznego bydła i trzody, gdyż ceny na wewnętrznym rynku zapewniają nieporównanie mniejsze zarobki eksporterom.

Według specjalnie zasięgniętych informacyj w Głównym Urzędzie Statystycznym, wywóz pszenicy z Polski pomiędzy 1 sierpnia a 31 grudnia 1925 roku, osiągnął cyfrę 940 tys. kwintali. Ponieważ, według obliczeń tegoż urzędu, Polska w bieżącym roku rolniczym dysponowała na wywóz maksymalną ilością 560 tys. kwintali, przeto ilość przeznaczona na pokrycie potrzeb rynku wewnętrznego została już dotychczas zmniejszona o 380 tys. kwintali. **Tyleż zapewne trzeba będzie sprowadzić na wiosnę z zagranicy, płacąc wyższe ceny od cen uzyskanych przy sprzedaży. Rozporządzenie zakazujące wywozu pszenicy będzie zatem spóźnione i błąd w polityce wywozowej popełniony w roku ubiegłym, powtórzy się zupełnie z tą samą siłą.**

NA MARGINESIE.

DESZCZ ORDERÓW W ANGLJI.

W przeciągu ostatnich pięciu lat odznaczonych zostało orderami w Anglji i dominjach, oraz w kolonjach angielskich przeszło 6 miljonów osób. Rozdawano przeciętnie po 200—300 orderów tygodniowo. Na zasadzie wykazów pozostaje jeszcze do odznaczenia orderami 200.000 osób, których adresy nie są znane. W celu odszukania kandydatów ministerstwo wojny ucieka się do pomocy radjo; Towarzystwa radjowe angielskie nadają codzień zapytania iskrowe o miejscu pobytu poszukiwanych orderowiczów.

DZIADKI DO ORZECHÓW Z PRZED 400 LAT.

Dziadki do orzechów miały w swym długim żywocie okres wielkiej chwały. Średniowiecze lubowało się w ozdobnych, kunsztownych dziadkach, a wiek XVI i XVII wydał cały szereg niezmiernie ciekawych okazów tego sprzętu. Były to swego rodzaju cacka roboty snycerskiej i pomysłowości.

W Niemczech przechowały się także rzeźbione dziadki z portretami patrycjuszów norymberskich u szczytu.

NAJSTARSZE STRAŻE OGNIOWE W POLSCE.

Straż ogniowa w Warszawie powstała w 1836 r.
Straż ogniowa w Krakowie powstała w 1865 r.
Straż ogniowa we Lwowie powstała w 1868 r.
Straż ogniowa w Kielcach powstała w 1874 r.
We wszystkich strażach ogniowych w Polsce jest 150 tysięcy strażaków.

—o—

ad I. b) Należące do przedsiębiorstwa oddzielne składy, służące wyłącznie do przechowywania, przesuszania, oczyszczania, sortowania, brakowania, przeładowywania lub pakowania towarów, jak również do przechowywania przez przedsiębiorstwa przemysłowe zapasowych maszyn, narzędzi, paliwa, surowców i materjałów niezbędnych do produkcji, jako też wyrobów przez te przedsiębiorstwa wytwarzanych, tudzież zapasów żywności lub odzieży itp. produktów do zaopatrywania własnych robotników, o ile zaopatrywanie nie jest obliczone na zysk przedsiębiorcy i tem samem nie posiada charakteru przedsiębiorstwa handlowego, — nie podlegają obowiązkowi wykupienia świadectw przemysłowych, za takie karty rejestracyjne uiszcza się osobną opłatę w wysokości 10 zł. za kratą kartę.

Do cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych opłaca się dodatek do każdorazowej ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, na rzecz samorządów, a mianowicie:

a) na rzecz gmin do wysokości 30% (dotychczas dodatek wynosił najwyżej 25%);

b) na rzecz izb handlowych i przemysłowych, izb rzemieślniczych i instytucyj zastępczych do wysokości 15%;

c) na rzecz szkół zawodowych do wysokości 25%. — Łączny tedy dodatek, który się opłaca równocześnie z zapłatą należytości patentowej za świadectwo przemysłowe lub kartę rejestracyjną wynosi sumę 70% tych należytości.

Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne nabywa się w miesiącach listopadzie i grudniu, poprzedzających rok podatkowy, w okręgu właściwej władzy podatkowej I. instancji, t. j. w której okręgu znajdują się zakłady handlowe i przemysłowe lub należące do nich składy, albo w którym wykonuje się przedsiębiorstwa na zysk obliczone, względnie osobiste zajęcia przemysłowe.

Cenę świadectw przemysłowych, względnie opłaty za karty rejestracyjne uiszcza się za cały rok z góry z dodatkiem.

Przedsiębiorstwa rozpoczynające swą działalność po 1-szym lipca, płacą za świadectwa przemysłowe lub karty rejestracyjne połowę ceny, które ważne są do końca danego roku podatkowego.

Celem otrzymania świadectwa przemysłowego należy złożyć pisemną **deklarację** na drukach, które wydaje **bezpłatnie** kasa skarbowa lub władza I. instancji.

Prowadzenie przedsiębiorstw bez świadectw przemysłowych lub za nieodpowiedniem świadectwem, ulega karom i zamknięciu przedsiębiorstwa.

ad II. WYSOKOŚĆ PODATKU OBROTOWEGO.

Podatek od obrotu wynosi w zasadzie 2% od obrotu.

WYJĄTKI.

a) Od obrotów przedsiębiorstw handlowych prowadzących detaliczną lub drobną sprzedaż artykułów i pierwszej potrzeby, oraz od obrotów osiągniętych przez przedsiębiorstwa przemysłowe za surowce lub wyprodukowane towary, o ile artykuły te zostały nabyte również przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiające je, względnie zużywające w prowadzonym przemyśle, **wynosi podatek obrotowy 1%.**

b) Od obrotów dokonanych artykułami pierwszej potrzeby, oraz surowcami niezbędnymi dla rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtownej, przez skup zawodowy, oraz przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw **wynosi podatek obrotowy ½%.**

c) Od obrotów przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego, oraz obrotów pośredników i ekspedytorów, nie utrzymujących biur, **wynosi podatek obrotowy 5%.**

Nadto opłaca się na rzecz związków komunalnych (samorządowych) dodatek do podatku od obrotu w wysokości jednej czwartej części tego podatku, płatny równocześnie z podatkiem.

Czego życzyło sobie Mieszczaństwo krakowskie przy stole wigilijnym?

Sala na „Kotłowem" zgromadziła w sobotę ub. licznych przedstawicieli mieszczaństwa krakowskiego, oraz reprezentantów wszystkich niemal władz i urzędów krakowskich. Zebranie poświęcone było tradycyjnej w Kole Mieszczańskiem uroczystości „Opłatka". Rozpoczął ją pięknem przemówieniem ks. prowincjał Janicki. Mowca, który już od 25 lat dzieli z mieszczaństwem krakowskiem jego radości i smutki, podnosił ducha, dodawał otuchy i zachęty. nawiązując do tych symbolicznych darów, jakie Trzej Królowie złożyli Dzieciątku, wskazał na czekające nas w dobie obecnej zadania. Złota w Polsce nie mamy, nie wydobywamy go z ziemi, ale zdobyć je należy wytrwałą i usilną pracą, każdy w swoim zawodzie: kadzidło — symbol modlitwy, która winna iść w parze z pracą; pracę należy otoczyć troskliwą opieką, nie rzucać jej kłód pod nogi, a nie tamować ograniczeniami; myrra — symbol cierpienia; wytrwałości i cierpliwości w przezwyciężeniu trudów codziennego życia dziś bardziej, niż kiedykolwiek, nam potrzeba. Z życzeniem lepszej przyszłości dla mieszczaństwa wniósł ks. Janicki toast na cześć mieszczaństwa w ręce prezesa Koła, p. Kosobudzkiego.

P. Kosobudzki, odpowiadając na życzenia, przedstawił ciężkie warunki, w jakich pracuje dziś rękodzieło i przemysł. „Ks. Janicki mówił o pracy, ale, niestety, dziś rzemieślnikowi pracować się nie pozwala. Choć kopalni złota nie mamy, moglibyśmy je wyeksploatować pracą własnych rąk, gdyby nam w tem nie przeszkadzano. Brak nam także ważnego czynnika dla rozwoju, t. j. samorządu dla miasta. Jakie samorząd ma znaczenie dla przemysłu, o tem świadczą stosunki przed wojną w Małopolsce, a w b. Kongresówce. Autonomja dla gmin jest tym postulatem, którego jak najrychlejszej realizacji życzyć sobie musimy", Kończąc, wzniósł p. Kosobudzki toast na cześć p. Prezydenta Rzplitej w ręce wojewody Kowalikowskiego. Ten ostatni oświadczył, że życzenia te zakomunikuje we właściwej drodze p. Prezydentowi.

Dalszy toast wzniósł prezes Koła na cześć obecnego na sali komisarza rządu Ostrowskiego, poczem ten w dłuższem przemówieniu podkreślił konieczność zjednoczenia mieszczaństwa.

P. Różycki, wiceprezes Izby Rękodzielniczej, toastował na cześć Sejmu i Senatu w ręce sen. Adelmana, który zaapelował do mieszczaństwa krakowskiego o silne zorganizowanie się, jako warunek powodzenia i rozwoju. Inż. Król złożył wyrazy uznania dla armji naszej, której zebrani urządzili burzliwą owację. (Wojskowość reprezentował pułk. Augustyn, dowódca obozu warownego).

Piękne przemówienie wygłosił ks. patron Kasprzyk. „Mamy dziś Polskę — mówił — wymarzoną przez naszych wieszczów, wywalczoną przez naszą bohaterską armję. Byt jej, jej rozwój i świetność zależy obecnie od nas samych. By należycie zadanie to spełnić, trzeba odpowiedniego wyrobienia i przygotowania obywatelskiego. Takim, który to poczucie obywatelskie wśród mieszczaństwa krakowskiego od dwóch dziesiątków lat budzi, jest ks. prowincjał OO. Reformatów — ks. Janicki". Na cześć tego obywatelskiego kapłana wznosi mowca toast, podjęty z entuzjazmem przez wszystkich uczestników uroczystości.

Wkońcu poseł K. Holeksa wygłosił mowę, analizującą obecny stosunek społeczeństwa do Sejmu i Senatu. Między społeczeństwem a jego ciałami ustawodawczemi daje się w czasach ostatnich zauważyć pewien rozdźwięk. Ma on swe źródło tak w przyczynach natury wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Wszędzie na zachodzie parlamentaryzm przechodzi dziś ostry kryzys. Forma ta bowiem przedstawicielstwa woli narodu nie zawsze odpowiada potrzebom kraju, a pod wpływem dążeń z zachodu szuka się form nowych... Należy przedewszystkiem pamiętać o tem, że wszelkie zło zaczyna się od braku poszanowania dla istniejącego urządzenia państwowego i burzenia go, bez dania w to miejsce czegoś lepszego. Pragnijmy ulepszyć to, co jest, wzmocnić powagę władz, ich egzekutywę, wzmocnić władzę Prezydenta Rzeczypospolitej, uzyskać polską większość w Sejmie, ulepszyć ciała ustawodawcze, a temsamem i rząd. Od nas samych zależy poprawa, do pracy nad nią przystąpić trzeba z całym optymizmem, optymizm bowiem dźwiga narody".

Następnie adw. dr. Bąkowski wzniósł toast na cześć prasy, poczem ks. Janicki zakończył szereg przemówień toastem: „Kochajmy się!"

Prócz wymienionych przedstawicieli władz znajdowali się na sali: p. Panek, prezes sądu okręg., p. Makowski, dyr. Banku Polskiego, p. Federowicz, szef wydziału przemysłowego województwa, p. Dudek, dyr. robót publ., Gregor prezes i Gajewski wiceprezes Izby skarbowej, starosta Bal, p. Kwieciński dyr. Wydawnictwa „Głos Narodu" i wielu innych.

Otwarcie handlowego kursu dokształcającego.

Katolickie Stowarzyszenie Pomocnic Handlowych i Biurowych w Krakowie urządza dla swych członków w miesiącu styczniu, lutym i marcu dokształcający kurs handlowy. Kierownictwo kursu objął zaszczytnie znany profesor w szkole kupieckiej p. Albin Jaworski, kupiec krakowski. Program kursu podajemy poniżej. Zgłoszenia kandydatek na kurs przyjmuje biuro Stowarzyszenia Dom Związkowy, ul. A. Potockiego L. 11. Po ukończeniu kursu, uczestniczki otrzymają poświadczenia odbytego kursu. Lekcje będą się odbywać w jednej z sal Domu Związkowego w godz. od 7—9 wieczór. Nie wątpimy, iż pracownice biurowe i handlowe w naszem mieście wezmą liczny udział w kursie. Warunki przyjęcia: **kurs jest bezpłatny**, dla członków Stowarzyszenia. Uczestniczki kursu z poza Stowarzyszenia składają opłatę 5 zł.

PROGRAM WYKŁADÓW

na kursie handlowym dokształcającym, urządzonym staraniem Katol. Stowarzyszenia Pomocnic Handlowych i Biurowych w Krakowie:

Środa, dnia 27 stycznia 1926: Co to jest handel. Jakie towary powinny się sprzedawać w handlu. Podział i rejestracja towarów. Metody prowadzenia i różnica w rozwoju racjonalnym. Różne rodzaje handlu, pojęcie zawodowe, fachowe i publiczne. Dostosowanie handlu do rynku zbytu. Naginanie go do warunków rozwoju. Konjunktura rynkowa i lokalna, zagraniczna.

Środa, dnia 3 lutego: Konkurencja i jej zwalczanie. Reklama racjonalna i jej skutki. Obsługa klienteli i nawyczki personalne. Psychologja klienta i pojęcie zawodowe. Racjonalna taktyka ekspedycji. Wykształcenie zawodowe i jego początki. Praktykant handlowy i jego zadanie.

Środa, dnia 10 lutego: Wybitna czynność współpracy personalnej. Świadectwo dojrzałości i następstwa. Rola pomocnika handlowego i odpowiedzialność. Agent zastępca szefa, prokurent, prokura w handlu i przemyśle. Przemysł metalurgiczny i jego zadanie. Rola kupca i współpraca z przemysłem. Towaroznawstwo surowcowe, półfabrykatów i fabrykatów. Import i eksport zagraniczny. Rynki zagraniczne i źródła nabycia.

Środa, dnia 17 lutego: Konjunktura zagraniczna surowcowa i jej skutki na naszych rynkach. Targi zagraniczne, krajowe i pokazowe. Ich role i znaczenie. Szkoły praktyczne zawodowe i metalurgiczne. Wielkie zakłady amerykańskie, wyroby tychże, reklama i sprzedaż. Kalkulacja towarowa. Administracja interesu, podział pracy, kierownictwo i ekspedycja towarowa. Wysyłka towarów kolejowa i kolowa, opakowanie na eksport. Oszczędność i ekonomja w interesie.

Środa, dnia 24 lutego: Obrót wekslowy w handlu i przemyśle i jego znaczenie oraz jego walory praktyczne. Rachunki, noty i stylizacja praktyczna, korespondencja w handlu i jej znaczenie jako reklama. Faktury zagraniczne i zobowiązania wobec dostawców. Etyka kupiecka i jej znaczenie. Samodzielny przedsiębiorca i jego rola. Handel i przemysł i jego znaczenie społeczne i kulturalne.

Środa, dnia 3 marca: Wychowanie praktyczne i zawodowe praktykantów handlowych. Co personal powinien wiedzieć, ażeby wysprzedaż była owocną? Płaca i jej skutki w rozwoju handlu. Przedsiębiorstwo nowoczesne. Samopomoc w razie zastoju w handlu. Kredyt w handlu. Podatki i rozpisania kalkulacja na obciążenie towarowe. Prowadzenie sumiennie ksiąg.

Wynalazek piekarza.

O doniosłym wynalazku piekarza, donoszą gazety: Piekarz Matti w szwajcarskiem mieście Lozannie, wynalazł sposób zachowywania chleba przez dłuższy czas w świeżym stanie. Próba wykazała, że utrzymano go w świeżym stanie przez całe 3 miesiące. Słychać, że Matti odstąpił swój wynalazek pewnej angielskiej firmie za miljon franków szwajcarskich i 1 proc. z zysku.

ROCZNIK KUPIECKI.

Ukazał się w druku, wydany nakładem Krak. Kongregacji Kupieckiej *Rocznik Kupiecki* na 1926 r. Należy przyklasnąć tej akcji ruchliwego Sekretarjatu Kongregacji pod dzielnem kierownictwem Dra Radzyńskiego. *Rocznik Kupiecki* jest książka, która winna się znaleźć w rękach każdego przedsiębiorcy, szczególniej zaś pożyteczną będzie dla mniejszych przedsiębiorstw, a nieocenioną dla prowincji. Rocznik obejmuje wiadomości o Kongregacji, o szkołach zawodowych kupieckich, obszerny i wyczerpujący dział o podatkach państwowych i gminnych, o świadczeniach socjalnych, monopolach, przepisach celnych, wreszcie popularny wykład o postępowaniu ugodowem i doskonały wykład o nowem prawie walutowem. Pozatem znajdujemy szereg wiadomości o zwyczajach handlowych, odsetkach prawnych, lichwie pieniężnej i towarowej, długach przedwojennych, egzekucji i wreszcie wyczerpujący dział odnośnie do postanowień, dotyczących pomocników handlowych, czasu pracy, urlopów i t. d. Nadto znajdujemy wykaz władz i urzędów w Krakowie i Warszawie, taryfę pocztową, telegraficzną, poradnik kolejowy i t. p., no i naturalnie Kalendarz na rok 1926. Sumienna praca, doskonale opracowanie, w którem widzimy rękę sekretarza gen. Kongregacji Dr. Radzyńskiego, świadczą o tem, że sekretarjat Kongregacji dołożył wszelkich starań, aby dać rzecz pożyteczną i dobrą. Wśród różnych tego rodzaju wydawnictw wyróżnia się *Rocznik Kupiecki* bardzo dobrą szatą zewnętrzną.

b.

Tygodniowy repertuar teatrów i kin.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: Koncert Ady Sari.
Sobota: „Polityka i Miłość".
Niedziela przed południem (o godz. 11.50): Poranek Sodalicji Akad.
Niedziela po poł.: „Betlejem Polskie".
Niedziela wiecz.: „Polityka i Miłość".
Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek: „Polityka i Miłość".

WANDA: Orły z Teksasu, dramat.
SZTUKA: Wiedeńskie noce.
UCIECHA: Więzień twierdzy D'iff (według powieści Dumasa).
REDUTA: Królowa gór, dramat.
NOWOŚCI: Usta kochanki, dramat.
PROMIEŃ: Syn Sahary, dramat erotyczny.
WARSZAWA: Jeden z 36-ciu, dramat.

Nowości naszych teatrów.

Teatr im. Słowackiego wystawił jako ostatnią premjerę dramat Tad. Rittnera p. t. "Don Juan". Obsada ról, szczególniej męskich, pierwszorzędna: Brydziński, Jednowski, Piekarski. Wystawa staranna, można powiedzieć doskonała. W najbliższą sobotę wchodzi na repertuar komedja Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość", przygotowana pod reżyserją p. Jednowskiego, która w Warszawie cieszyła się ogromnem powodzeniem.

Teatr Bagatela dał ostatnio farsę Monsy'a w przekładzie Perzyńskiego „Pan naczelnik, to ja". Rzecz wesoła, pobudzająca szeregiem humorystycznych komplikacyj, do ciągłego śmiechu. P. Zbucki, jako oś całej akcji ma pełne pole popisu. Lokalne i aktualne dodatki umiejętnie stosowane czynią sztukę samą temwięcej godną widzenia. Pp. Brandt, Heniowski, Kolwas i Panie Werniczówna, Chełmińska doskonale wywiązują się ze swych ról. W przygotowaniu fantastyczno-baletowa pantomina „Dziewczyna z zapałkami" w układzie i z muzyką Juljusza Szreyera, która ze względu na wspaniałą wystawę, piękne dekoracje, efekty świetlne i współudział wybitnych sił baletowych zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Operetka „Nowości" wystawia ostatnio wesołą rewję „tylko dla dorosłych" przy udziale całego niemal personalu, z doskonałemi tańcami (świetny taniec „pieprzyków" z p. Helmirską) pełnymi humoru i monologiem dyr. Pilarskiego, śpiewami pp. Pilarskiego i Józefowicza. Nadto znajdują się w repertuarze operetki „Dziewczę w koszulce" i „Kraków w nocy".

KRONIKA.

CHRZEŚCIJAŃSKIE CECHY FRYZJERSKIE. Fryzjerzy chrześcijańscy w Krakowie i Lwowie przystępują do założenia własnych cechów zawodowych. Powodem tej akcji samoobronnej jest niesłychane zażydzenie zawodu fryzjerskiego w obu miastach, jak zresztą w całej Polsce. W Krakowie na 125 zakładów fryzjerskich zaledwie 35 zakładów należy do chrześcijan, we Lwowie jest jeszcze gorzej, bo tylko 25 zakładów na ogólną ilość 225 należy do chrześcijan. Cech fryzjerski w Krakowie posiada starą i piękną tradycję, niestety od lat 40, odkąd ustawa austrjacka dopuściła doń żydów i połączyła golarzy (przeważnie żydowskich) z fryzjerami, zalany został przez żydów. Obecną akcję organizatorską wśród chrześcijańskich fryzjerów w Krakowie i Lwowie powitać należy z radością.

ZNIŻKA CEN PIECZYWA. Województwo krakowskie ustaliło następujące ceny maksymalne pieczywa: 1 kg chleba żytniego jasnego 65% — 40 gr, ciemnego 33 gr, bułka zwykła o wadze 4 dkg — 3 gr, bułka wiedeńska i rożek o wadze 4 dkg — 4 gr. W sklepach spożywczych (poza piekarniami) wolno doliczać do ceny 1 kg chleba 2 gr, a na trzech bułkach 1 grosz więcej.

OBNIŻENIE CEN NAFTY. Na onegdajszem posiedzeniu „Zjednoczonych Gospodarczo Rafineryj Olejów Mineralnych“ obniżono cenę nafty o 4 zł, t. j. za 100 kg loco składy. Ponadto kartel naftowy obniżył cenę rafineryjną na 43 zł 70 gr w beczkach i cysternach.

UMIESZCZANIE SZYLDÓW I GABLOTEK, wywieszek, reklam świetlnych i t. p. urządzeń dozwolone jest jedynie za uprzedniem zezwoleniem magistratu. Plany, względnie podania, wnoszone do magistratu na te urządzenia, mają być, zgodnie z przepisami ustawy budowlanej, zaopatrzone podpisem właściciela odnośnej realności.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA WOBEC ZAMIERZONEGO SKRÓCENIA FERYJ SZKOLNYCH. Ministerstwo oświaty między innymi projektami oszczędnościowymi wpadło na niefortunny pomysł skrócenia wakacyj szkolnych do 6-ciu tygodni (zamiast jak dotychczas 8). Otóż krakowska Izba handlowa oświadczyła się przeciwko temu zamiarowi skrócenia głównych wakacyj o 2 tygodnie i uchwaliła zwrócić uwagę Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu na szkodliwe skutki tego zarządzenia dla szeregu dziedzin życia gospodarczego. Zdrojownictwo małopolskie, którego program gospodarczy opiera się na pełnem wyzyskaniu wolnych od nauki 2 miesięcy letnich, poniosłoby przez realizację tego projektu wybitne szkody. Równie ujemnie musiałoby skrócenie feryj letnich wpłynąć na obszerny dział produkcji przyborów i podręczników szkolnych, konfekcyj odzieży uczniowskiej i handlu tymi artykułami, które zdawna używają okresu wakacyjnego na rozdział towarów do miejsc bezpośredniej sprzedaży. Izba handlowa wyraziła wkońcu wątpliwość, czy stan naszych komunikacyj i sposobów umieszczania masowych wycieczek szkolnych, projektowanych na okres Zielonych Świąt, zdołałby usprawiedliwić daleko idącą perturbację w normach pracy kilku wielkich działów wytwórczości i obrotu towarów.

URZĘDNICY KOMUNALNI OTRZYMAJĄ MNIEJSZE PŁACE. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku rozesłanym w dniu 18 b. m. przypomina władzom komunalnym wszelkich instancyj, że zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z grudnia 1924 r., uposażenie urzędników komunalnych jest regulowane przy pomocy tych samych norm co urzędników państwowych. Wobec tego w stosunku do urzędników komunalnych obowiązuje identyczne obniżenie norm uposażenia, co i urzędników państwowych na mocy ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r.

ZJAZD IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. W styczniu b. r. odbędzie się w Katowicach miesięczny zjazd Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjeździe tym omawiane będą kwestje aktualne z dziedziny życia gospodarczego. Obrady będą trwały 2 dni.

ZANIK PRZEMYSŁU W WARSZAWIE. Do dnia 31 grudnia ub. r. wykupiono w Warszawie patentów na rok 1926 około 24 i pół tys. Zauważyć należy, że do dnia 31 grudnia 1924 r. wykupiono patentów więcej, bo około 30.000 (na ogólną liczbę blisko 47.000 patentów wykupionych na rok 1925).

WYCOFANIE Z OBIEGU BANKNOTÓW 1 i 2 ZŁOTOWYCH. Z dniem 31 grudnia 1925 r. banknoty 1 i 2-złotowe straciły wartość obiegową i do dnia 30 września 1926 r. przyjmowane będą do zamiany na bilon i na pokrycie należności we wszystkich oddziałach Banku Polskiego, Centralnej Kasie Państwowej i Kasach Skarbowych.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“, pod zarządem Romana Ferka.